Nr 1. Kraków, Środa [illegible] stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
o jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
o dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

[illegible] przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenie (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Rząd rosyjski nie myśli o wojnie".

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Berlin. „Tägliche Rundschau" ogłasza rozmowę swojego współpracownika z rosyjskim ministrem wojny Suchomlinowem, który oświadczył, że minister wojny nie bywa politykiem i nie jest upoważniony do wydawania sądów o polityce swego kraju. Ale tyle mogę powiedzieć — oświadczył minister — że rząd rosyjski jest pokojowo usposobiony i nie myśli o wojnie, czego najlepszym dowodem jest to, że udałem się na urlop.

Sprawa z konsulem w Mitrowicy nie istnieje.

Praga. „Czas", na podstawie informacyj posła Massaryka, oświadcza, że sprawa konsula Tahy'ego w Mitrowicy, którą kilkakrotnie usiłowano stworzyć na tej podstawie, jakoby musiał on nocą uciekać, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Tahy poprostu koleją zupełnie spokojnie przyjechał do Belgradu. Wszystkie zatem wiadomości, jakie pojawiły się na tem tle, są zmyślone. Sprawa Tahy'ego wcale nie istnieje.

Z Serbii.

Konflikt w gabinecie serbskim.

Belgrad. „Stampa" donosi, że między prezydentem ministrów Pasiczem a ministrem spraw wewnętrznych Proticem wyłonił się konflikt w pewnej ważnej sprawie.

Powołanie pod broń.

Belgrad. Na zarządzenie ministerstwa wojny obowiązani do służby wojskowej, należący do ostatniego powołania, którzy z początkiem wojny powołani zostali tylko na zgromadzenia kontrolne, obecnie wezwani zostali do pełnienia służby garnizonowej.

Serbia żąda dostępu do morza.

Belgrad. Słychać, że Serbia jako przyszłej granicy autonomicznej Albanii żąda tej linii, która, rozpoczynając się na północnym brzegu jeziora Ochrida, prowadzić będzie przez górę Kerstacz, Kolobarda, Kulaboli, Majaruno i Darec wprost do morza Adryatyckiego.

Mocarstwa a granice Albanii.

Londyn. — Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencya ambasadorów po zebraniu się we czwartek, nie będzie się zajmowała zaraz sprawą rozgraniczenia Albanii, gdyż sprawa ta będzie mogła być poddaną pod obrady konferencyi dopiero wtedy, gdy zakończą się rokowania, prowadzone między Austro-Węgrami a Włochami w sprawie granic Albanii.

Żądania Czarnogóry.

Lublana. „Slovenec" ogłasza oświadczenie czarnogórskiego delegata pokojowego Vojnovicha, który oświadczył, że Czarnogóra domaga się dla siebie Skutari i większej części wilajetu Skutari. Terytoryum, którego Czarnogóra się domaga, da się ograniczyć linią, idącą przez miejscowości: Djakowica, Ipek, Berana, Bjelopolje i Plevlje. Część Sandżaku nowobazarskiego ma przypaść Serbii. Co się tyczy Austryi, to dotąd wiemy tylko o oficyalnem zawiadomieniu, że Austrya domaga się od Czarnogóry odstąpienia góry Łowczen. — Czarnogóra jednak nie odstąpi tej góry pod żadnym warunkiem, gdyż granica austryacka szłaby wtedy przed samemi bramami Cetynii.

Góra Łowczen, której odstąpienia żądają Austro-Węgry, panuje nad zatoką i miastem Cattaro (Kotor). Miasto to może mieć dla Austryi znaczenie jako port wojenny tylko wtedy, jeżeli będzie posiadało osłonę panującej nad niem góry Łowczen.

Dla Czarnogórza zaś góra Łowczen posiada niemniejsze znaczenie strategiczne — jako niezdobyta pozycya, osłaniająca je od strony austryackiego wybrzeża Adryatyku — oraz znaczenie historyczne, jako pamiątka narodowa, twierdza, w której nieraz Czarnogórcy znajdywali ostatnią ostoję swej niepodległości.

W XV. wieku, za panowania w Czarnogórzu Jana beya Czernojewicza Turcy zdobyli nietylko jego stolicę Żablak oraz miasto Obod, ale nawet tę dolinę, gdzie leży Cetynia. Czarnogórcom pozostały tylko góry Łowczenu, na których bronili się bohatersko, aż Turcy ustąpili — poczem Jan-bey zeszedł z Łowczenu i założył dzisiejszą stolicę Czarnogórza — Cetynię.

Ale od roku 1496 całe Czarnogórze dostało się pod panowanie Turków, co trwało aż do r. 1702. Tylko na niedostępnych górach Łowczenu mieszkali niezwyciężeni górale, utrzymując tradycye niepodległości czarnogórskiej.

Sulejman-pasza spalił Cetynię, klasztor i pałac, mrok najazdu okrył cały kraj — tylko na Łowczenie tliło się zarzewie wolności.

Jest to więc dla Czarnogórza miejsce święte, którego ustąpienie w obce ręce równałoby się przekreśleniu wszystkich tradycyi narodowych, nie mówiąc już tem, że otworzyłoby na oścież granice małego królestwa.

O wynaradawianie Rumunów w Serbii.

Bukareszt. W Izbie pos. Jorga przedłożył petycyę 150.000 Rumunów, żyjących w Serbii, którzy proszą o ochronę ze strony Rumunii, wobec polityki wynaradawiania, stosowanej wobec nich przez rząd serbski. Minister skarbu zaprzeczył pogłoskom o mobilizacyi armii rumuńskiej. Izba odroczyła się do dnia 14 stycznia starego stylu.

Trójporozumienie przeciw Turcyi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że ambasadorowie trójporozumienia zawiadomili wczoraj Portę o stanowisku, jakie zajmują ich mocarstwa wobec warunków pokojowych i wyrazili przekonanie, że Turcya powinna uwzględnić życzenia państw bałkańskich. Rząd turecki jest ogromnie rozczarowanym z powodu stanowiska Anglii, co do której mniemał, że stanie po jego stronie. Tymczasem rząd angielski przechyla się ku stanowisku Bułgaryi i twierdzi, że kwestya Adryanopola nie jest znów tak ważną, aby o nią należało rozpoczynać ponownie wojnę.

Bułgarya nie zawrze osobnej umowy z Turcyą.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z wysokiej strony bułgarskiej, że wiadomości, jakoby Bułgarya dążyła do osobnego porozumienia z Turcyą, są bezpodstawne, gdyż Bułgarya, wierna sojuszowi, uzna tylko umowę, zawartą wspólnie ze sprzymierzonymi.

Manifestacya jedności Związku bałkańskiego.

Wiedeń. „Slav. Corresp." donosi ze specyalnego źródła w Belgradzie, że po zakończeniu rokowań w Londynie, odbędzie się uroczysta manifestacya Związku bałkańskiego, która także na zewnątrz zadokumentuje decyzyę tych państw co do zachowania zgody i wspólności na przyszłość. Wszyscy czterej królowie bałkańscy, czterej prezydenci gabinetów, naczelni generałowie w obecnej wojnie i prezydenci parlamentów bałkańskich spotkają się w sposób uroczysty w Salonice, która zostanie prawdopodobnie zneutralizowana. Obecnie odbywa się już między stolicami bałkańskiemi konwersacya dla ustalenia szczegółów tego spotkania.

Rumunia a Bułgarya.

Kolonia. „Koelnische Ztg" donosi z Bukaresztu: Rząd bułgarski zawiadomił rząd Rumunii, że Danew otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa do rokowań z posłem rumuńskim w Londynie co do roszczeń rumuńskich i może on zawrzeć obowiązujące układy. Spotkanie Danewa z posłem rumuńskim nastąpi we środę lub czwartek.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że rząd bułgarski przyjął już do wiadomości żądania Rumunii. Chodzi o odstąpienie terytoryum, liczącego 3000 kilometrów kwadratowych i o obronę narodowych praw Kucowołochów w Macedonii.

Berlin. Pisma donoszą, że zatarg Rumunii z Bułgaryą w ostatnich czasach tak się pogorszył, iż możliwem jest nawet zbrojne wystąpienie.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Motywa do wniesionego przedłożenia o reformie wyborczej stwierdzają, że reforma opiera się na cenzusie inteligencyi i roszerza na podstawie demokratycznej prawo wyborcze aż do granic, w których charakter narodowy państwa węgierskiego i rozwój narodowy jego instytucyj nie są na szwank narażone. Zasadę projektu rządowego z r. 1895, tylko znajomość pisania i czytania, projekt porzuca jako trudną do zrealizowania, a stwarza inne gwarancye. Przedewszystkiem ustanawia ogólną granicę wieku lat 30. Ludzie o wyższej inteligencyi tj. przynajmniej absolwenci szkół średnich mają granicę wieku niższą, mianowicie 24. Dla absolwentów 6 klas szkoły ludowej lub równorzędnego kursu ustanawia projekt specyalne warunki. Dla tych, którzy jednakże nie ukończyli 6 klas ludowych, jednakże posiadają znajomość pisma i czytania, ustanawia podatek bezpośredni 20 kor. lub własność 8 morgów, a dla analfabetów podwójny tego wymiar jako minimum. Na podstawie projektu liczba wyborców wyniesie 1,900.000, to znaczy 10·4 proc. ogólnej liczby ludności Węgier. Obecnie wynosi tylko 5·9 proc.

Projekt porównuje stosunek narodowościowy i konstatuje, że z wszystkich dotychczasowych projektów przedstawia się obecny najkorzystniej dla języka węgierskiego. W kwestyi prawa wyborczego kobiet stwierdzają motywa, że kwestyi tej się nie lekceważy, nie byłoby jednakże na czasie przy przejściu z obecnego systemu do nowego powiększać jeszcze niebezpieczeństwo stanu przejściowego. Ustalenie okręgów wyborczych będzie dokonane w drodze specyalnej ustawy. Nowy projekt decentralizuje postępowanie wyborcze. Wraz z reformą wydane będą dwie nowe ustawy, jedna w sprawie czynów karnych przy wyborach, druga w sprawie sądownictwa wyborczego.

Wniesienie projektu reformy w Sejmie.

Budapeszt. Gmach sejmowy otoczony był policyą i żandarmeryą. Prezydent min. Lukacs przedłożył projekt reformy wyborczej, wraz z motywami.

Przedłożenie przydzielono komisyi z 40 członków, poczem posiedzenie zamknięto.

Przesilenie w gabinecie.

Budapeszt. Lukacs był wczoraj zaskoczony wiadomością, że minister sprawiedliwości Szekely ustąpi, a to tem bardziej, że Szekely dotąd niczem się nie zdradził, iż nie zgadza się z reformą wyborczą, proponowaną przez Lukacsa. — Widocznie nastąpiło to pod wpływem jego syna, który domagał się, aby ojciec, jak dotąd, tak i nadal popierał powszechne prawo głosowania.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Następcą Szekelego zostanie sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Gustaw Töry.

Budapeszt. Pogłoski o dymisyi ministra oświaty hr. Zichy są nieuzasadnione. „Pester Lloyd" oświadcza, że również pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Szekelyego są przedwczesne.

Budapeszt. W sobotę dnia 4 stycznia odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya ministeryalna, która zajmie się bieżącemi sprawami.

Po proteście ruskich radykałów.

(*Telefonem*).

Lwów. „Diło" w artykule p. t. „Zamiast zgody, nowe nieporozumienia", zaznacza kilka głosów prasy w sprawie uchwały Koła polskiego i powiada: Otóż, jak widzimy, około sprawy narasta cały szereg nieporozumień, które mogłaby usunąć tylko dobra wola. Czy ta dobra wola znajdzie się po stronie polskiej, teroryzowanej przez wszechpolaków?

Sąd uczciwego ukraińca.

Praga. „Nar. Listy" donoszą: Pewien wybitny uczony ukraiński oświadczył, że komunikat 12 radykalnych posłów ukraińskich, opublikowany w poniedziałek w Wiedniu, jest nie na czasie, jest niesmacznym i wprost szkodliwym.

Przedłożenie o kolejach lokalnych.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi: Na podstawie autentycznych informacyj możemy stwierdzić, że wiadomości, które przedostały się do dzienników o przedłożeniu rządowem, dotyczącem kolei lokalnych, nie są ścisłe. Projekt rządowy nie jest jeszcze wygotowany, a minister kolei prowadzi obecnie rokowania z reprezentantami stronnictw co do sprawy programu kolejowego.

Podana w dziennikach polskich przypadająca rzekomo na Galicyę suma 37 milionów, również nie jest jeszcze ustalona. Ta kwota przeznaczona jest na pokrycie kosztów budowy tych kolei, co do których niema już żadnych wątpliwości. Co do reszty linij kolejowych, mających być objętemi programem budowy, rokowania są jeszcze w toku.

Jest pewnem, że Galicya nie dozna żadnego pokrzywdzenia co do stosownego swego udziału w ogólnej kwocie, przeznaczonej na budowę kolei lokalnych w państwie.

Również wiadomość, jakoby stanowisko ministra Długosza było zachwiane z powodu sprawy kolei lokalnych, jest plotką.

Powiększenie artyleryi polowej.

(*Telefonem*).

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że od 1 stycznia r. b. nastąpi znaczne powiększenie artyleryi polowej. Wszystkie pułki artyleryi, które mają dotąd po 4 baterye, otrzymają obecnie piątą baterye, złożoną z 4 dział, a w najbliższej przyszłości szóstą baterye. — W przyszłości więc pułk artyleryi polowej składać się będzie z 36 dział, a nie, jak dotąd, z 24. Oficerowie, potrzebni z powodu tego powiększenia kadrów artyleryi, uzupełnieni będą przez powołanie oficerów piechoty. Równocześnie odbywa się instalacya artyleryi honwedów. Na razie utworzone będą dwa pułki artyleryi polowej, każdy złożony z dwóch dywizyj.

Austryacka obrona krajowa otrzyma po jednej bateryi dział polowych przy każdej dywizyi haubic polnych.

Bilans handlowy Austro-Węgier.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Według wykazu statystycznego ministerstwa handlu, import doszedł w miesiącu listopadzie do kwoty 288 milionów koron, eksport 246½ milionów koron. Bilans handlowy całego roku wykazuje pasivum 769½ miliona wobec 654,300.000 koron w roku ubiegłym.

O następcę po Kiderlen-Wächterze.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że kanclerz Bethmann Hollweg skłonny jest zamianować obecnego podsekretarza stanu Zimmermanna sekretarzem stanu w miejsce zmarłego Kiderlen-Wächtera, podczas, gdy cesarz Wilhelm wolałby widzieć na tem stanowisku obecnego ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu Wangenheima.

Anglicy w Tybecie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Londyn. Donoszą z Pekinu, że jeden oddział angielski ruszył w kierunku Tybetu rzekomo dla obrony interesów handlowych.

Brat cara skazany na banicyę.

(*Tel. „Nowej Reformy"*).

Petersburg. W ostatnich dniach pojawił się ukaz carski, pozbawiający brata cara, w. ks. Michała Aleksandrowicza, wszystkich praw i przywilejów członka dworu cesarskiego i skazujący go na banicyę. W. ks. Michał nosić będzie w przyszłości tytuł hr. Brjussowa od majątku, który mu pozostawiono.

Telegramy

z dnia 1 stycznia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza sankcyę prowizoryum budżetowego.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zatwierdzenie przez cesarza wyboru dra Weisskirchnera na burmistrza miasta Wiednia.

Bukareszt. Senat przyjął kredyty wojskowe.

Wybory uzupełniające do Sejmu.

Lwów. Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa odbędzie się 11 lutego 1913 r., a wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu turczańskiego 30 stycznia 1913 r.

Obrady prawicy.

Lwów. Prezes prawicy Dawid Abrahamowicz zwołał na środę 8 stycznia o godz. 10 i pół komisyę parlamentarną prawicy, a na godzinę 4 po południu cały klub prawicy. Na porządku dziennym sprawa [illegible] reformy wyborczej.

Moskalofile pojechali na skargę.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu deputacya Rady narodowej stronnictwa moskalofilskiego z Galicyi, która w towarzystwie posłów Markowa i Kuryłowicza udała się do ministra spraw wewnętrznych i wręczyła mu memorandum z zażaleniami z powodu politycznych prześladowań zwolenników partyi moskalofilskiej.

Owacye dla Wassilki.

Czerniowce. Poseł Wassilko przybył tu wczoraj. Na dworcu oczekiwali studenci ukraińscy uniwersytetu czerniowieckiego, którzy zgotowali mu wielkie owacye z powodu sukcesu, jaki za jego udziałem odniosła sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Przywrócenie cenzury prewencyjnej w Warszawie.

Warszawa. Wydano rozporządzenie, aby wszystkie dzienniki przed ukazaniem się na ulicy posyłać do komitetu dla spraw prasowych. — Jest to przywrócenie cenzury prewencyjnej.

Po wyborach w Świeciu.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że Polacy sami sobie winni, iż ponieśli klęskę przy wyborach w Świeciu, albowiem stało się to wskutek bojkotu, ogłoszonego przez Polaków. Wskutek tego Niemcy wszyscy solidarnie głosowali na Niemca, choć dawniej możliwem by było, że głosowaliby na Polaka (!)

Nabożeństwa polskie w Dreźnie.

Drezno. Saski minister oświaty polecił od 1 stycznia odprawiać nabożeństwo polskie w jednym z kościołów i w tym celu polecił ustanowić wikaryusza Polaka. Magistrat m. Drezna przeciw temu zaprotestował, ale daremnie.

Serdeczności w trójprzymierzu.

Rzym. Agencya Stefani donosi, że z okazyi Nowego Roku wymienili San Guliano, Bethmann Hollweg i hr. Berchtold serdeczne telegramy.

Z Czech.

Praga. Burmistrz Grosz udał się na czele deputacyi wydziału miejskiego do namiestnika i złożył życzenia noworoczne dla cesarza, który okazał nadzwyczajną troskę o utrzymanie pokoju. Historya zapisze ten wielki czyn cesarza, a ludność będzie o nim zawsze z dumą wspominać. Burmistrz podniósł wreszcie w swem przemówieniu konieczność ugody czesko-niemieckiej. Namiestnik, podziękowawszy za wyrazy lojalności i życzenia dla cesarza, wskazał, iż wszyscy powinni uznać ważność usunięcia sporu narodowego.

Rozwiązanie serbskiego Sokoła.

Karłowice. Tutejszy serbski Sokół został rozwiązany z powodu utrzymywania stosunków z pokrewnymi sobie związkami zagranicą.

Nie wpuszczą Castra do Ameryki.

Nowy Jork. B. prezydenta Castro, gdy przybył do portu, — zatrzymano na Elis Island, dopóki władze nie zbadają, czy wedle prawa imigracyjnego, może być wpuszczonym do Stanów Zjednoczonych.

Obrazki wojenne.

Niepodległość Albanii.

Jeden z konsulów cudzoziemskich w Skoplje, znający doskonale stosunki albańskie, takie o możliwości niepodległości Albanii wyraził zdanie:

Jestem konsulem w prowincyi albańskiej, posiadającej ludność mieszaną i znam dobrze niekulturalne żywioły tamtejsze, które nie troszczą się nawet ani o niepodległość, ani o autonomię. Dla wszystkich, znających stosunki, nie jest tajemnicą, że projekt niepodległości Albanii wylągł się w Wiedniu, gdzie również powstał znany komitet albański.

W całej Albanii niema wogóle materyału tak kulturalnego, aby można zeń wybrać potrzebną ilość urzędników krajowych. A trzeba wziąć pod uwagę, że między plemieniem północno-albańskiem Gegoń a południowymi Toskami panuje śmiertelna nienawiść, co zresztą jest zwykłem zjawiskiem między poszczególnemi plemionami albańskiemi. Wodzowie Albańczyków północnych, Isa Boljetinac i Bajram Zur, członkowie rządu w Walonie, nie umieją ani czytać, ani pisać. Na tym samym stopniu kultury stoją wszyscy bajraktarowie, wodzowie plemion, a cóż dopiero mówić o półdzikiej ludności Allacyi wogóle.

Sam zaś prezydent tymczasowego rządu w Walonie jest poprostu politycznym „rycerzem przemysłu". Był już w służbie i Turcyi i Włoch, a po aneksyi Bośni ronił w parlamencie tureckim gorżkie łzy nad tą stratą turecką. We wrześniu roku ubiegłego ofiarowywał swe pośrednictwo w sprawie autonomii albańskiej rządowi rumuńskiemu, ale gdy tam nie mógł wyciągnąć pieniędzy, powędrował do Wiednia. Bardzo także źle mówią o prywatnem życiu Izmaela Kemala. Ożenił się z wdową po konsulu, który urzędował niegdyś w Polsce, a gdy przehulał 40.000 rubli, jakie miała w posagu, wypędził ją na ulicę.

Malarz na wojnie.

Przy armii bułgarskiej znajduje się, jako ochotnik, czeski artysta malarz, profesor akademii sztuk pięknych, Jarosław Wieszin. Artysta, zapowiadający cały szereg obrazów z wojny obecnej, opowiada:

„Przykre wspomnienie wyniosłem z okolicy Jarusza. Rozłożyłem się na noc w napół spalonym i zburzonym czyfliku (dworze wiejskim). Ale rad byłem, że podczas obrzydliwej niepogody, ulewy i błota znalazłem choć takie schronienie. Wraz ze mną zanocowało kilku znajomych ochotników-Bułgarów. Popijaliśmy herbatę i paliliśmy fajki. Miałem jeszcze zapas tytoniu i dwie fajki, więc też krążyły z ręki do ręki. W takich tarapatach fajeczka to prawdziwa przyjaciółka. Gawędziliśmy długo w noc, wspominaliśmy o domach i rodzinach, gwarzyliśmy o jutrze. Humory były nieszczególne, boć nikt z nas nie wiedział, co się z nim jutro stanie.

Nazajutrz jeden z ochotników, którzy nocowali ze mną, poległ. Stał w pierwszych szeregach, manewrujących przeciwko nieprzyjacielowi, który nas zaatakował. Turcy byli dobrze ukryci, aniśmy się spodziewali, że są tak blisko. Widząc nasz mały oddział, rozpoczęli atak. Aleśmy ich dobrze przyjęli.

— Napred! Na noż! — zabrzmiała komenda.

— Hura! — odpowiedzieli nasi junacy i ruszyliśmy na wroga.

Pierzchnęli sromotnie, zostawiając gęsto trupa. Ale padł i ów biedak-ochotnik.

Pamiętam go dobrze. Wstąpił do szeregów zaraz po ogłoszeniu mobilizacyi. Miał matkę, wdowę. Ojciec, walcząc za wolność Bułgaryi, padł na Szypce. Syn, wychodząc z Sofii, miał na piersiach pełno kwiatów, któremi Bułgarki obsypywały odchodzących wojaków. Widzę teraz jeszcze, jak maszerował junacko, a przy rogatce obejrzał się na miasto i zawołał:

— Ostatnie pozdrowienie tobie, matko, i tobie, Sofio!

I rzeczywiście było to ostatnie pożegnanie.

Matka wysłuchała wiadomości o śmierci syna z głębokim, ale spokojnym żalem.

— Spodziewałam się tego — mówiła przez łzy. — Poszedł za ojcem, spełnił swój obowiązek. Boże, bądź mu miłościw! Szczęśliwa jestem, że dożyłam chwili, gdy bracia nasi oswobodzeni zostali od jarzma tureckiego. Teraz chciałabym umrzeć i pójść do swoich.

Witaj!

Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!
Choć włos nam siwizna przyprószy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Choć łzy wyciśnie nam z duszy,
Rok Nowy! witajmy Rok Nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My wiarą tą krzepmy się w duszy,
Że każda łza w krzywdach przelana
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystkie zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie marno.

Więc choć nas smagają katusze,
Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

Józef Ignacy Kraszewski.

Nowy Rok.

Bardzo wiele osób z ogromnem niedowierzaniem, a nawet wrogiem usposobieniem spogląda na obecny Nowy Rok z powodu jego fatalnej trzynastki. Na tle tej trzynastki snuto przeróżne kombinacye w czasie nocy Sylwestrowej, która minęła na wzór poprzednich. Najrozsądniej uczynili ci, którzy nie czekali do północy na przybycie Nowego Roku, ale wyspawszy się należycie, przywitali go dzisiaj rano z wypogodzoną i ogoloną twarzą, a potem zasiedli do śniadania. Tacy ludzie praktyczni nie witają dygnitarzy pośród ścisku na dworcu kolei, lecz dopiero wygodnie przy biesiadnym stole.

Rok 1913 rozpoczyna się rzeczywiście pod wróżbami niekoniecznie pomyślnemi. Poprzednik jego zamieszał spokój całej Europy i pokierował tysiącznemi sprawami w sposób tak dziwaczny i złośliwy, że ludzie rąbią drwa na Bałkanie, a wióry mogą lecieć nad Wisłą. To — że użyjemy wyrażenia popularnego — nie jest „pierwszyzną“ dla nas i z tego powodu nie powinniśmy mieć urazy do Nowego Roku. Również nie możemy do niego czuć urazy z powodu wielu innych przykrych spraw, które pozostawił nam w spadku rok poprzedni. Musimy uzbroić się w optymizm, wiarą w zwycięstwo, pamiętając, że optymizm bywa także wyrazem siły i woli, a nie tylko beztroski.

Zresztą jedna okoliczność przemawia na korzyść roku 1913. Wszakże w roku tym będziemy obchodzili 50 rocznicę ostatniego powstania. Wolności upragnionej nie przyniosło nam ono, ale do dziś dnia krzepi ducha narodowego wspomnieniami niewygasłemi. Z tego powodu rok bieżący musi być dla nas sympatycznym.

Jak widzimy, Nowy Rok może nam przynieść wiele rzeczy wzniosłych i doniosłych, co w znacznej mierze zależy od nas samych. Powitajmy go tedy jako koniecznego gościa, gdyż po każdym roku starym nastąpić musi nowy. Uczyniwszy to wiekopomne spostrzeżenie, wołamy: „Niech żyje Nowy Rok!“ — i życzymy przy tej sposobności naszym Czytelnikom, przyjaciołom i korespondentom, ażeby fatalna rzekomo trzynastka, stała się dla wszystkich jak najpomyślniejszą.

Kronika.

Kraków, środa, 1 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Nowy Rok. Obrz. P. J.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41; zachód o godz. 3 m. 47; długość dnia godzin 8 min. 06.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Niepewnie, zwiększone zachmurzenie, trochę cieplej, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: pop. „W gołębniku“, wieczór „Legion“.

Teatr Maryonetek (ul. św. Jana 8) przedstawienie „Jasełek“ od godz. 4 do 6 i od 6 do 8 wieczorem.

Kinoteatr T. S. L. (Podwale 6). Przedstawienia codziennie od godziny 4 po południu, w niedzielę i święta od godz. 3.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa „Dziejów cywilizacyi w Polsce“ Matejki w pałacu Spiskim I p. otwarta codziennie od godz. 10 do 4.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: popołudniu: „Rok 1913“, wiecz. „Kochany Augustynek“.

Następny numer „Nowej Reformy“ wyjdzie we czwartek w południe o zwykłej porze.

Z nocy Sylwestrowej. Przyjętym od szeregu lat zwyczajem Kraków święcił wczora szą noc Sylwestrową ochoczo i zapamiętale. Publiczność wypełniła po brzegi teatr miejski, poczem falami podążyła do rzęsiście oświetlonych kawiarń, by tam pożegnać ostatnie chwile mijającego roku i powitać nowy wzajemnemi życzeniami. Z szeregu instytucyj dolatywały dźwięki orkiestr i muzyki, gdzieniegdzie dojrzeć można było sylwetki tańczących, rozbawionych par.

W sali Starego teatru odbył się wieczór, urozmaicony bogatym programem p. Leona Wyrwicza. Licznie zebrana publiczność przyjmowała rzęsistym oklaskiem kreacye artysty, wzbogacone o szereg nowych postaci z bruku krakowskiego. Obfity repertoar urozmaicił p. Wyrwicz szeregiem anegdot, „dotąd nie słyszanych“.

Zabawy taneczne urządziły: „Resursa urzędnicza“, „Sokół“, „Klub pocztowy“, „Tow. Techniczne“, „Stow. kupców i młodzieży handlowej“, „Klub rękodzielniczy“ i inne.

Z Rady szkolnej krajowej. Wskutek nominacyi radcy namiestnictwa dra Stanisława Okęckiego radcą dworu oraz systemizowania nowej posady referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej krajowej od 1 stycznia 1913 r., zaszły w wewnętrznem urządzeniu biur Rady następujące zmiany: Odtąd istnieć będą następujące biura spraw administracyjnych i ekonomicznych: I. Dla spraw personalnych nauczycieli szkół ludowych. Referat poruczony prowizorycznie staroście Julianowi Napadiewiczowi. II. Dla spraw organizacyi i budowy publicznych szkół ludowych. Referent starosta Józef Niesiołowski. III. Dla seminaryów nauczycielskich, wydawnictwa książek szkolnych, frekwencyi w szkołach ludowych i prywatnych szkół ludowych. Referent radca namiestnictwa Bronisław Czerny. IV. Dla spraw szkół średnich. Referent radca nam. dr Antoni Zoll. V. Dla spraw szkół przemysłowych i handlowych, na razie subreferat poruczony staroście dr. Tadeuszowi Żebrackiemu. VI. Dla spraw nadzoru szkolnego. Referent radca dworu dr Stanisław Okęcki. — Równocześnie w aprobacie referatów w Radzie szkolnej krajowej zaprowadzona została ta zmiana, że radca dworu dr Okęcki w zastępstwie wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej obejmie aprobatę spraw administracyjnych szkół ludowych, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zaś zatrzymuje aprobatę spraw administracyjnych seminaryów nauczycielskich, szkół średnich, handlowych i przemysłowych, oraz aprobatę wszystkich krajowych inspektorów szkół.

Pocztówki dla weteranów 1863 roku. Z okazyi 50 rocznicy powstania z r. 1863/4 wydał p. Jan Bryłowski pamiątkową artystyczną widokówkę z obrazu artysty malarza W. Wodzinowskiego „Msza Weteranów“, przedstawiającego portretowe zdjęcie weteranów, znajdujących się obecnie w Przytulisku weteranów z r. 1863/4 w Krakowie przy ul. Biskupiej l. 16. Na podstawie umowy, zawartej z tymże wydawcą, otrzyma Przytulisko weteranów z r. 1863/4 na cele utrzymania weteranów 25 prc. brutto od całego nakładu tejże widokówki.

Zarząd Przytuliska z r. 1863/4 zwraca się zatem do publiczności o życzliwe popieranie i rozpowszechnianie tych pocztówek. Adres wydawcy: Jan Bryłowski, ul. Pędzichów, 17.

Dramat „Krwawa dola“, produkowany obecnie na ekranie w Kinoteatrze T. S. L. cieszy się niebywałem powodzeniem. Widownia każdego wieczoru jest przepełniona publicznością a w niedzielę napływ był tak wielki, że wiele osób odejść musiało od kasy. Obraz powyższy dany będzie do piątku włącznie, poczem od soboty ukaże się „Niebezpieczny kochanek“, dramat G. Zapolskiej, odegrany przez artystów teatrów warszawskich z K. Kamińskim i Lubicz-Sarnowską w rolach tytułowych. Film wyrobu polskiej fabryki „Syrena“ w Warszawie.

Bandyci strzelają. Ze Lwowa donoszą: Agent tutejszej policyi Skoczylas zauważył w piątek wieczorem na ulicy św. Zofii dwa podejrzane indywidua. Na widok agenta obaj zaczęli uciekać, a jeden z bandytów strzelił 4 razy do agenta, nie raniąc na szczęście nikogo. Tego bandytę zdołano ująć w szynku, gdzie się skrył pod ławą. Jest to rosyjski poddany Józef Nóżka. Po chwili ujęto i drugiego bandytę, przy którym znaleziono kilkaset koron, pochodzących z ograbienia jakiegoś sklepu.

Śmierć na polowaniu. Z Poznania telegrafują: W Czerniejewie na polowaniu zaszedł tragiczny wypadek, którego ofiarą padł hr. Witold Skórzewski. Gdy strzelec podawał mu strzelbę nabitą, gotową do strzału, broń wypaliła przypadkiem, i to tak nieszczęśliwie, że hr. Skórzewski postradał życie. Powodem wypadku była nieostrożność. O nieszczęściu zawiadomiono rodzinę ofiary.

Hr. Witold Skórzewski, liczący około 50 lat, był bratem hr. Włodzimierza, ordynata na Czerniejewie; ożeniony był z ks. Marylą Radziwiłłówną, córką ks. Karola z Towian, brata ks. Dominika Radziwiłła z Balic. Zmarły pozostawił dwóch synów i córkę.

Z Warszawy. (Jubileusz kolei petersburskiej. — Z uniwersytetu. — Nędza w Łodzi) Tutejsze władze kolejowe czynią przygotowania do jubileuszu 50-tej rocznicy istnienia kolei petersbursko-warszawskiej. Kolej ta, co prawda, powstała przed 50 laty, ale została oddana do użytku dopiero po 2 latach, i w tym czasie była oddana w połowie pod zarząd administracyi, a w połowie władzom wojskowym, a to z powodu powstania w 1863 r. Tą koleją przewieziono też etapem mnóstwo mieszkańców na Syberyę, gdyż terespolska kolej nie była jeszcze gotowa.

W uniwersytecie warszawskim zapisało się w bieżącym roku szkolnym 2254 słuchaczy, w tem 195 Polaków, 212 żydów i 1847 prawosławnych. Przed rokiem 1904, to jest przed ogłoszeniem bojkotu szkolnego, było słuchaczy 1485, z tego Polaków 1100.

W Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu i handlu, celem naradzenia się nad dolą pozbawionych pracy robotników, których liczba dosięga obecnie 15 do 20 tysięcy. Uchwalono zawiązać komitet obywatelski, któryby zajął się i obmyślił środki ratunku, oraz zalecono temu komitetowi, aby zaprojektował użycie tych robotników do robót miejskich, które dla zatrudnienia ich należałoby obmyśleć.

Dwie katastrofy na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z Warszawy donoszą: W miarę zaprowadzonego na kolei warszawsko-wiedeńskiej systemu gospodarki „oszczędnościowej“, mnożą się katastrofy na liniach tej kolei.

W nocy z 28 na 29 z. m. pomiędzy stacyami Gorzkowice-Rozprza rozerwał się na dwie części pociąg towarowy. Stało się to na spadku. Oderwana część pociągu, staczając się po pochyłości, nabrała wielkiego rozpędu i z taką siłą uderzyła w część przednią, że 7 wagonów zostało w kawałki roztrzaskanych, 15 zaś wagonów zostało uszkodzonych. Obie linie zostały zatarasowane. Ze służby pociągowej potłuczony został mocno konduktor Feliks Przeździecki, lżej dwóch szeregowców 7 pułku strzelców, konwojujących ładunek wojskowy. — Prawidłowy ruch przywrócono dopiero około południa.

Drugi podobny wypadek, tylko w mniejszych rozmiarach, zdarzył się tej samej nocy pod Sochaczewem. Zerwał się pociąg nr 515. Trzy wagony wykolejone i uszkodzone.

W sprawie konsula Prochaski. Przed kilku dniami przytoczyliśmy za „Frankfurter Ztg“ sprawozdanie o zajściach w Prizrencie w dniu wkroczenia wojsk serbskich do miasta, rzucające nowe oświetlenie na sprawę konsula Prochaski. Pisma wiedeńskie, między innemi „Fremdenblatt“ zaprzeczyły zamieszczonym w sprawozdaniu wiadomościom.

Z Frankfurtu donoszą, że redakcya „Frankfurter Ztg“ podtrzymuje w dalszym ciągu autentyczność informacyj, otrzymanych według opowiadania kawasa konsulatu austryackiego w Prizrencie i przytacza odnośne oświadczenie swego informatora, Franciszka Euke.

Książę geograf. Z Wiednia donoszą: Towarzystwo geograficzne w Wiedniu urządza 16 stycznia b. r. uroczyste zebranie członków, na którem wygłosi odczyt ks. Sykstus Parmeński, brat arcyks. Zyty. Przedmiot odczytu stanowić będzie sprawozdanie z podróży naukowej, jaką ks. Sykstus odbył w towarzystwie profesora dra Musila w płn. nocno-wschodniej Arabii i wnętrzu Mezopotamii.

Choroba Kossutha. Z Budapesztu donoszą: Franciszek Kossuth leży od kilku dni obłożnie chory; z uwagi na stan pacyenta lekarze zabronili mu przyjmowania u siebie gości, wskutek czego nie odbędzie się tradycyjna uroczystość złożenia mu życzeń noworocznych przez członków stronnictwa. W dzień Nowego Roku klub zbierze się na konferencyę i upoważni dwóch członków do przesłania życzeń przywódcy.

Jubileusz fortepianu. Przed kilku dniami upłynęła 200 tna rocznica skonstruowania pierwszego fortepianu, nie uczczona wprawdzie jubileuszem, godna jednak zanotowania. Historya tego instrumentu, przeobrażeń jego form i budowy obejmuje zakres niemały; przytaczamy szczegóły najciekawsze. W roku 1712 w dniu 22 grudnia przesłał paryskiej Akademii Umiejętności fabrykant instrumentów muzycznych imieniem Marius „instrument z młotkami, które wprost uderzały o struny“. O wynalazcy szczegóły skąpe: w kilka lat później zmarł w nędzy i opuszczeniu. Na kilka miesięcy przed opisanym faktem przedłożył Florentczyk Bartolomeo Christofori w. księciu Toskańskiemu rysunek wynalezionego przez się „instrumentu z młoteczkami, z piano i forte“. Wynalazek obu mistrzów praktycznie zużytkował fabrykant organów Gotfryd Silbermann z Fryburga. W roku 1746 zbudował pierwszy fortepian i nadał mu kształt kwadratowy. Bach, który miał sposobność wypróbowywać jeden z instrumentów fabryki Silbermanna, wyrażał się o nim z uznaniem. Jednym z najcenniejszych starych fortepianów jest zachowany dotąd w muzeum paryskiem wśród pamiątek po Rousseau. Nosi on firmę angielskiego (?) fabrykanta, Johannesa Zumpe i nosi datę 1769 roku. Wartość historycznej pamiątki posiada również fortepian cesarzowej Maryi Ludwiki, zachowany w Paryżu; zbudowany z drzewa mahoniowego, zdobny jest w artystyczny ornament bronzowy i trofea zwycięskie. Na instrumencie tym miał Chopin improwizować sonatę B-moll.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu w Stanisławowie Józefowi Dobiji tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Cesarz zamianował radcę skarbowego Władysława Kamienobrodzkiego starszym radcą dla okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbowej.

Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu sekretarza dra St. Marczaka radcą, adjunktów dra T. Wszelaczyńskiego, dra Fr. Bossowskiego, dra Alf. Krausa sekretarzami, koncepistów dra M. Skąpskiego, dra J. Kuryłowicza, dra A. Chrzanowskiego adjunktami, oraz nadał koncypientom M. Małkowi, Jerzemu Buzkowi i dr. Józefowi Pomianowskiemu prowizoryczne posady koncypistów prokuratoryi skarbu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych Seweryna Tokarskiego z Wadowic do Krakowa, Jana Freisingera z Liska do Wadowic, Józefa Krausa ze Lwowa do Przeworska, Włsd. Chrobaka z Przeworska do Lwowa.

JEAN RAMEAU.

Życie elektryczne.

I.

Był to zupełnie nowy wynalazek: aparat, w którym w ciągu siedmiu miesięcy noworodek stawał się fizycznie i duchowo dzieckiem siedmioletniem. To równało się zaoszczędzeniu sześciu lat życia.

II.

...„Mój synu“ — powiedział stary Tos do młodego po upływie siedmiu miesięcy — „teraz już jesteś w stanie uczyć się, poznawać świat i życie. A więc poznawaj i ucz się! Pamiętaj zawsze o tem, że czas to pieniądz i że przyszłość należy do tego, kto umie każdą chwilę swego życia zużytkować należycie. Teraz idź mój synu, jutro ucałuję cię i popieszczę, jeżeli reumatyzm nie pozwoli mi iść na giełdę.

III.

I Tos studyował i uczył się z szaloną pilnością, spędzał dni i noce nad książkami, jadł tylko skondensowane potrawy, aby nie tracić dużo czasu na jedzenie; przyzwyczaił się do zezowania, aby, podług metody jednego znakomitego profesora, módz czytać dwie książki jednocześnie. W dwudziestym piątym roku życia Tos był już najpracowitszym, najruchliwszym człowiekiem swego stulecia.

IV.

Kiedy Tos pewnego pięknego dnia dyktował pięć depesz równocześnie — o, cieniu Cezara, przebacz mu — kiedy lewą ręką przewracał kartki rocznika, a prawą mapy w atlasie — kiedy jednem uchem słuchał przez telefon doniosłej mowy, wygłaszanej w senacie, a prawem nasłuchiwał śpiewu słowika — spostrzegł Tos swojem lewem okiem przechodzącą właśnie ulicą cudownie piękną dziewicę.

Grom w niego uderzył. Była zachwycająca! i t. d.

Natychmiast zasięgnął informacyj, wydostał jej adres, przedstawił się i otrzymał pozwolenie starania się o jej względy.

V.

Ich serca biły w jednem tempie.

— Ja — powiedział Tos — nazywam się Tos, a pani?

— Zi — odpowiedziała.

— Ja mam milion majątku, a pani?

— Półtora miliona.

— Dobrze. Ja kocham panią. A pani?

— Ja pana kocham również.

Jak powiedzieli, tak się ożenili.

Hop!

VI.

Byli szczęśliwi. Mieli mało dzieci. Nie było czasu!... Tylko dwóch bliźniaków.

Tos gromadził zupełnie bajeczne kapitały. Zi również.

Tos zakładał tak przeciętnie po jednym banku dziennie w Paryżu, Berlinie, Konstantynopolu, Santa Fé de Bogota...

Przeciętnie też raz dziennie bankrutował.

Kolosalnie był bogaty.

VII.

Tos kopał kanały, odkrywał nowe kopalnie, wysuszał morza, wiercił szyby, zapalał wygasłe już wulkany i wogóle zadziwiał współczesnych wielkimi czynami we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej. Kiedy pewnego wieczoru zajęty był planem, jak obrócić Etnę w wielkie ognisko, które przez wielkie podziemne kanały, rozchodzące się od wulkanu we wszystkie strony, ogrzewać miało całą Sycylię — otrzymał przez telegraf wiadomość o śmierci swego ojca.

Tos okazał się na wysokości położenia:

— Będę cię opłakiwał, mój ojcze, tak — powiedział czułym głosem — kiedy na moje stare lata będę miał wolny czas.

I w swej księdze głównej zapisał następującą pozycyę: Winien: Papie: Łzy i wieczny żal!

VIII.

Pewnego wieczoru Tos powrócił niespodzianie do domu i zastał mężczyznę w buduarze swej żony.

— Ho, ho! — mruknął. — Ten pan powinien wiedzieć, że ja w tej chwili nie mam czasu...

Zatrzymał się. Pod stołem spostrzegł ukrytego drugiego osobnika płci męskiej.

— Cóż do licha!...

Trzeciego odkrył za parawanem, osłaniającym piec.

— Ależ, nareszcie!...

Przebaczenia, mój mężu! Zawiniłam bardzo przed tobą! — szlochała Zi, którą mąż zastał w towarzystwie czwartego gacha.

Dosyć tego! — wykrzyknął Tos.

I kiedy ustawił kochanków swojej żony w pokoju w jeden szereg, wyrzekł do nich z naciskiem następujące słowa:

— Zabijać was, panowie, po jednemu — nie mam czasu. Pomszczę mój zelżony honor jednym ciosem. Nie ruszajcie się z miejsc.

I nakierował na towarzystwo niedawno przedtem wynaleziony przez siebie przyrząd: kartaczownicę do domowego użytku.

Kochankowie jednak rozbiegli się, każdy w inną stronę.

— Niesłychane! — wykrzyknął Tos. — Muszą jednak ponieść karę!

Następnie zamknął wszystkie drzwi, wziął w każdą rękę po sztylecie i straszny, wściekły, oszalały przez pamięć na stratę czasu, o którą go ta afera przyprawia przy takim obrocie sprawy, rzucił się na galantów.

Działał rękami i nogami. Strasznie było na niego patrzeć. Musiał użyć pół godziny czasu, żeby zabić tych wszystkich ludzi. Ale kiedy już wszyscy jego czterej rywale leżeli rozciągnięci na dywanie, Tos zaczął drżeć, szczękać zębami. Nie mógł powstrzymać kurczowych ruchów swoich ramion, nóg, głowy, całego ciała Musiał się kazać przykrępować do ławki.

Wszystko napróżno.

Nadludzkie wysiłki zepsuły coś w tym kunsztownym i doskonałym aparacie; Tos dostał tańca świętego Wita.

— Bardzo dobrze — rzekł do siebie Tos — teraz będę mógł odpocząć, zabawić się, zająć się sztukami pięknemi. I spostrzegłszy nerwowe drgania swych rąk, zasiadł do fortepianu.

IX.

Po kilku chwilach Tos runął na ziemię, rażony paraliżem prawej połowy ciała.

— Papo — odezwał się do Tosa jeden z synów jego — ja już konferowałem z lekarzami co do ciebie.

— Iii? — zapytał Tos słabym głosem.

— Idę teraz w stronę cmentarza, czy mam dla ciebie kazać przygotować krematoryum?

— Każ przygotować, mój synu! — wykrzyknął radośnie Tos, pełen zadowolenia, że posiada tak czynnego, pojętnego i o wszystkiem myślącego syna.

I Tos oddał ducha.

X.

— Mamo — zauważyli obaj młodzieńcy, synowie Tosa — papa już umarł, a my nie mieliśmy nigdy do tej pory czasu go uściskać.

— Zupełna prawda — odpowiedziała matka — ja również nie.

I szybko zbliżyła się do ukochanego zmarłego. Za pomocą elektrycznego prądu, nadali ruch jego wargom i wtedy zbliżyli się wszyscy troje z należytem skupieniem do trumny zmarłego i na jego ustach złożyli pierwszy i ostatni pocałunek.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 grudnia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Janina Spirówna z Berlina, Józef Szedivy z Zükau, Mitzi Kreiser z Rzeszowa, Jan Sawiński z Wiednia, inż. Teodor Hrehorowicz, dr Seweryn Harasimowicz ze Lwowa, Jerzy Frychowski z Warszawy, Hipolit Śliwiński z Poznania, dr Antoni Machała z Przerowa, Eustachy Augustynowicz z Mielca, Leopold Wojciechowski z Starego Sącza, podpułk. Henryk Ambros z Cieszyna, Piotr Maciejowski z Przemyśla, Józef Piekarski z Tarnawy, dr Wiktor Saborg z Wiednia, dr Mieczysław Tomaszewski z Ruma (Slawonia), Eugeniusz Deckert z Czerniowiec, Henryk Opidowicz z Wołoczysk, Helena Bester z Jaworowa, Eugeniusz Markowski z Zawiercia, Joachim Ciechoński z Warszawy, Stanisław Poznański z Budapesztu, Jakób Lichtwicki z Poznania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z roku 1880 3-pro. 273·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 255·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. —·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 24[illegible]·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-pro. 113·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. —·—. Clary złr. 40 m. k. 200·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 8[illegible]·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 214·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 215·34. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 475·—.

Wiedeń, 31 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 617 50, węg. Zakł. kred. 800 50, Anglobanku 321 —, Unionbanku 583 50, Länderbanku 506 —, Bankverein 509 —, Bodencredit 1292 —, Galic. Banku hipotecznego 6 6 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —. Kolei państwowych 707 —, kolei południowej 103 25, kolei północnej 4815 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 1038 50, Rima Muranyi 711 75, Praskiego Tow. żelaznego 3460 —, Fabryki broni 930 —, Akcye tureckie tyt. 295 —, Gal. Karp. Tow. naft. 820 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 85 70, Austr. renta koron. 85 90, Węgier. renta koron 84 50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84 90, 4% Listy Banku hip. 83 50, 4½% Listy Banku hip. 94 —, 5% Listy Banku hip. — —, 4% Listy Banku kraj. 87 —, 4½% Listy Banku kraj. 94 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 75, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 81 50, 4% Pożyczki m. Lwowa 90 —, 4% pożyczka m. Krakowa 83 —, Losy tureckie 216 25, Marki 118 05, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka — —, Skoda 742 —, Powsz. B. depoz. — —.
Usposobienie lekko osłabione.
Wiedeń, 31 grudnia. Cukier 21·75—21·85; 21·75 do 21·85 mdły. Spirytus i nafta niezmieniona.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.